

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królewiec, dn. 21. Września. — Znała pani Lehmann, która publiczne zgromadzenia królewskie zabawiła przez publiczne występowanie w sukniach męskich z cygarem w ustach, otrzymała zakaz od policyi pod zagrożeniem karą, jeżeli się nie będzie ubierała w zwykły sposób, bo przez to mogłoby dać powód do zbiegowiska ludu i podobnych wypadków. Pani Lehmann zanieśla z tego powodu skargę do Regencyi przeciw prezydentowi Lauterbachowi, która z powodu swój zabawnej redakcyi i wzmianek o niektórych osobach, jest bardzo ciekawą i krąży w licznych odpisach.

Gazeta kolońska donosi z Berlina co następuje: bardzo ważne pismo popularne zaczyna wychodzić w Stutgardzie, jest to Słownik polityczny (Populäres Staats-Lexicon) w jednym tomie. Wydaje go z innymi współpracownikami Dr. Hermann Busche. Sądząc z pierwszych poszytów, pismo to znajdzie bardzo wielki pokup, bo jest pismem prawdziwie dla ludu. Obrobienie przedmiotów treściwe bez dodatków ubocznych, a język prosty i jasny. Duch zaś wznosi się do wysokości obecnego czasu. Godło na dziele wyjęte z Schillera w tych słowach: »stare się wali, czas się zmienia; a nowe życie wykwiata z rozwalisk.« Dla pokazania ducha, w jakim to dzieło pisane, podajemy wyjątki z przedmowy: »interes dla życia obywatelskiego budzić się poczyną. Polityczne wykształcenie ludu niemieckiego, którego dawniejsza obojętność wywołała dawniejsze poniżenie potrzebuje większego podźwignięcia i ożywienia.« — »Nie przez wzgląd na zysk cenimy wolność, ale dla jej godności i rozumnej potrzeby pragniemy jej. W naszym dziele o interesie tronu i ołtarza jako pobudek wolności nie będzie mowy.« — »Oświata we wszystkim, a zwłaszcza w polityce i religii a to w obudwu zarazem i porównanie będzie naszym hasłem. Każde ograniczenie oświaty polega na przeszkodach, które są kładzione objawianiu się myśli w ten sposób, że człowiek doznaje tamy wypowiedzenia myśli. Kto zaś w myśleniu jest niepokojony i nie umie się trzymać zasad przez siebie wyrobionych, ten nie tylko pod religijnym ale i politycznym względem, nie jest wolnym człowiekiem; niepodobna aby on razem sam myślał i niemyślał, niepodobna, aby miał wyrozumowane zasady i niemał wyrozumowanych zasad. Wolność jest niepodzielna.« — »Religia jest i pozostanie najważniejszą ludzkości sprawą. Jak że to pogodzić, ażeby obywatel w polityce, co jest mniejszej wagi, w religii, to jest w przedmiocie najważniejszym, jako człowiek całkowity, podlegał niewoli? Jakże może ten, który w religii błąka się o macku nad swoim powołaniem i swymi prawami w społeczeństwie, jasno patrzeć i śmiało kroki stawiać. Kto nad swym całym zagadnieniem, w życiu niema rozumnych myśli, jakże ich może nabyć, względem części swego stanowiska. Kto nie umie obejrzeć się w okół siebie po całym świecie, jakże może zyskać jakikolwiek pogląd na społeczeństwo?« — »Religia co przede wszystkim niema na celu uobyczajania, jest na drodze szafu. Ponieważ domagamy się prawdziwej religii, przeto domagamy się zarazem najwyższego uobyczajania, które tylko samo życiu politycznemu nadaje pewną i mocną podstawę.«

Barmen 2 Października. — Gazeta barmieńska opowiada: wiele i rozmaitych listów handlowych tu nadeszłych z Lipska, donosi z większymi lub mniejszymi szczegółami o wybuchłej rewolucyi w Petersburgu.

(Gaz. Akwizg.)

Akwisgran, 2. Października. — Stowarzyszenie badaczy przyrodzenia chcących obeznać się z krajem tesańskim przychodzi do skutku. W Antwerpji ma być przygotowany okręt z miejscami na 200 ludzi. Popłyną na nim badacze i przybiorą za małym wynagrodzeniem bez szukania zarobku pewną liczbę wychodźców. Stowarzyszenie składa się na teraz z 5 członków: z pana Sürtha obecnie naczelnika jednego zakładu naukowego w Bonn, a występującego jako dyrektora stowarzyszenia, z pana Altstädten jeometry

i właściciela gruntów w Texas, pana Nordorfa malarza, rytownika na miedzi, Sürtha mechanika, kapitana Bauera. Każdy po przybyciu w Texas przez trzy lata będzie się wyłącznie poświęcał na dobro stowarzyszenia, co na będzie lub zrobi to wszystko dla stowarzyszenia. Ze zbiorów zostanie założone muzeum w Bonn; dublety pójdą na sprzedaż. Książę Nassauski przyjął protektorat stowarzyszenia i dał na nie 100 talarów.

Crefeld 29 Września. — Od kilku lat utworzyła się tu banda złodziejska która dopuszcza się kradzieży ze śmiałością i spokojnością zadziwiającą. Ponieważ zaś kradzieże zbyt gęste, przeto musiano się chwycić środków nadzwyczajnych. Ogłoszono urzędowe oświadczenie, że wielu obywateli podjęło się straży nocnych, że służą im prawa urzędnika policyjnego, noszą broń i zawiązkę na rękę białą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Petersburg 29 Września. — Około Petersburga równie jak w innych krajach odbywają się tej jesieni obroty wojskowe na wielkie rozmiary, na które wyszły gwardye. Cesarz z następcą tronu udał się na te obroty w kierunku Schlüsselburga.

Z nadgraniczy polskiej 3 Października. — W Krakowie wydano rozporządzenie, iż który z żydów po odbytych ślubie powróci do dawnego ubioru żydowskiego, podlegać będzie surowym karom. W królestwie polskim nakazano odmieniać ubiór żydowski za zwyczajny cywilny d. 1 Października, kto go nie złoży obowiązany płacić znaczny podatek. W Kaliszu pokazało się wielu żydów nieopłacających podatku po 1 Października w dawnych ubiorach wszystkich odprowadzono na odwach, jedni po loku, drudzy po półbrody, inni pół szarafana i t. d. utracili i puszczeni zostali na wolność. Cóż mieli począć ci biedni ludzie, musieli się natychmiast ucywilizować po europejsku i nastąpiło powszechne golenie się i obcinanie włosów, a który z nich nie ma starszyzny w domu, musi nie wychodzić z domu, aż mu krawiec uszyje ucywilizowaną surducinę, w której znów będzie wiośki i miasteczka obiegać podawnemu.

F r a n c y a.

Paryż, 2. Października. — Król przyjmował wczora wieczorem w St. Cloud pomiędzy innymi osobami i posła angielskiego markiza Normanby. Książę Nemours powrócił z Luneville do Paryża.

Wczora przybyli królewicz Aumale i Montpensier do Bajonny.

Flota pod dowództwem królewicza Joinville przybyła wieczorem dnia 29. Września na przystań pod Tulonem. Królewicza spodziewają się za kilka dni w Paryżu.

Pytanie hiszpańskie jeszcze jest przedmiotem rozpraw po dziennikach, ale nie obudzają one już ciekawości. Dziennik sporów milczał w tej sprawie przez dwa dni, dziś rozpoczyna swą polemikę z dziennikami opozycyjnymi. Znajdują się jeszcze dzienniki, które wciąż prawią o nieporozumieniach pomiędzy Anglią a Francją. Journal du Havre wymienia o szczegółach ostrożności ze strony policyi, które mają osobę królewicza Montpensier w podróży ubezpieczyć na ziemi hiszpańskiej i dodaje: w Madrycie wszystko przygotowano do ślubu podwójnego na dzień 10. Października. Tymczasem zdaje się, że Anglia zezwoli pod tym tylko warunkiem, jeżeli infantka się wyrzecze swych praw do tronu hiszpańskiego. Jeżeli się do tego nie skłoni, ma posła Bulwer wyjechać z Madrytu przed 10. Października i udać się do Kadyxu na pokład okrętu angielskiego. Byłaby to pierwsza publiczna protestacya angielska. Dorozumiewają się, że i inne nastąpią protestacye; skoro pan Bulwer opuści ziemię hiszpańską, mają na kilku punktach rozpocząć się ruchy powstańcze; miesiące miodowe obu córek Ferdynanda VII. mogą łatwo piołynkiem zatracić.

Dziennik Presse donosi z zupełną pewnością, że Cabrera udał się na

statku parowym z Southampton do Gibraltaru. Hrabia Montemolin zapewne pojedzie w tymże kierunku. Dla czego puszczają się ku południowi, choć na północy myślą rozpocząć wojnę, to wykazują poprzednie wypadki. Ich plan do ucieczki był od wielu miesięcy ułożony, bo się dowiedzieli, że projekta małżeństwa królowej Izabelli i jej siostry tak przygotowano, iż o pretensjach Montemolinie nie masz w nich żadnej wzmianki. Pomimo całą baczność policyi francuskiej, utrzymywali oni ciągle stosunki ze swymi przyjaciółmi w Katalonii, Nawarze i prowincjach baskijskich licząc na żywą sympatyę, ale też na nic więcej. Donoszono im, że ludność tych ziem jest niekontenta z rządów teraźniejszej władzy, ale przez długoletnią domową wojnę tak wyczerpniętą, że pomimo całą niechęć, nie da się nakłonić do zrobienia powstania, chyba żeby rząd miał się dopuścić nadwężenia ich przywilejów. W skutek tak nieprzychylnych wiadomości względem docha Nawarczyków i Basków zażądał Cabrera od swego pana i króla upoważnienia do udania się do Gibraltaru, lub Portugalii, ażeby mógł stanąć na czele zgromadzających się u granicy hiszpańskiej, Miguelistów, progressistów, Karlistów i rozpocząć wojnę od napadu na Estremadurę, a potem wciągnąłby do powstania progressistów Walencyi i Estremadury. Plan ten po ucieczce a 24godzinnego pobytu, był także roztrząsany tu w ministerjum pretendenta u margrabiego Villafranca. Przyszły minister pochwalał go, ale uważał za rzecz potrzebną, ażeby król i jego wódz na przód udali się do Londynu i spróbowali, czyliby rząd angielski, albo jaka mająca wpływ osoba nie dała się pozyskać dla tego przedsięwzięcia. W skutek tej rady król bez kraju, wódz bez wojska udali się do Londynu. Co im się udało dokazać, to jeszcze nie wiadome. Widzenie się pretendenta do korony Izabelli z pretendentem do korony Filipa Ludwika, oczem donosiły dzienniki ministerjalne, nie jest tak wielkiej wagi pod względem politycznym i zręcznemu pióru mogłoby tylko posłużyć za przedmiot do bardzo wesołej komedyjki. Co Cabrera przez wylądowanie do Portugalii potrafi dokazać na korzyść swego króla to łatwo przewidzieć. Rząd hiszpański właśnie w tym punkcie postawił liczne wojska, które mają dosyć wprawy, ażeby rozbić nieuorganizowane masy. Jeżeli uda się jak najpomyślniej, to podczas uroczystości weselnych w Madrycie, naczelnik Karlistów może złożyć pretendentowi kilka krwawych ofiar na granicy hiszpańskiej, ale z pewnością nie więcej nie dokaże.

Dnia 29 odbyło się tu zgromadzenie zwolenników wolnego handlu pod przewodnictwem księcia Harcourt w hotelu Montesquieu. Michel Chevalier, Horace Say i Bastiat mieli długie mowy. Journal des Débats donosi, iż wielu fabrykantów przystąpiło do tego towarzystwa.

Alexander Dumas został przez ministra oświecenia mianowany historyografem ślubu królewicza Montpensier z infantką. Dziś wyjeżdża on w towarzystwie malarza Maquet do Madrytu.

Czynią przygotowania teraz do połączenia przez linię telegrafów Madrytu z Paryżem. Dyrektor telegrafów z Bajonny udał się ku granicy hiszpańskiej; pięć wieżyczek w tym celu wystawią nad drogą bitą, a w Behobii ustanowią obserwatorów telegraficznych.

Constitutionnel donosi od granicy hiszpańskiej, iż w Lerydzie rozstrzymano ośmdziesięciu karolistowskich powstańców, a między nimi wielu duchownych. Pogłoska niesła, iż hrabia Montemolin przybył do Katalonii.

Według Courrier de la Sarthe z 24. znaleziono liczne kartki poprzyklepane na murach w mieście Mans, z których na jednej było napisane: robotnicy donoszą prefektowi i merowi w Mans, iż jeżeli cena chleba od 2. Października nie zostanie niższą o 50 centimów, to zapalą ogień na czterech rogach miasta Mans, aby mu ciepło było.

Dawniej podział własności na drobne części uważano długo za źródło dobrego bytu, dziś upatruje Démocratie pacifique w rozdzielaniu własności na drobne cząstki główny powód, iż chłopci francuzcy coraz bardziej ubożają. Jako środek przeciw temu radzi ten dziennik chłopom, aby utworzyli stowarzyszenie i udziela im układ za wzór, składający się z 18. artykułów, ułożony według zasad socjalistycznych.

Obawiano się, aby się niespokojności na przedmieściu St. Antoine niepowtórzyły wczoraj wieczorem i słuszenie. Dowiedzieliśmy się na miejscu o powódzie i szerzeniu się tego rozruchu, co następuje: władze już od dawna przygotowane były przez pewne symptomata, które dojrżeli tajni agenci, iż niepoprawieni podlegacze niespokojności starać się będą korzystać z podniesienia się cen żywności, w celu podburzania klas biedniejszych do buntu. Dla tego od kilku dni, kiedy ogłoszono, że z dniem 1. Października nowe wyższe ceny nastąpią chleba, trzymano wojsko w koszarach wszystkich w pogotowiu, aby na pierwsze skinienie wystąpić pod broń i rozprężyć wicherzycieli. Zdawało się jednak, że wszystko spokojnie się zakończy, alisci nieroztropność niektórych piekarzy wzburzyła umysły ludności i doprowadziła do zawichrzenia spokojności. Dn. 30. Września we wszystkich dzielnicach dopytywano się niezmiernie o chleb, szczególnie klasa biedniejsza chciała się zaopatrzyć na dni kilka w chleb tańszy. A chociaż różnica tylko zachodzi na jednym funcie o 1 centym więcej, jednak rodziny mające wiele dzieci obliczyły sobie znaczną stratę z tego powodu. Na przedmieściu St. Antoine, gdzie mieszka 20,000 robotników, dopytywano się o chleb tém bardziej, i rzeczą jest jasną, że go zabrakło nakońiec. Ze świadectw przeciw bezstronnych okazuje się, że wielu piekarzy

z zamiarem nie wypiekało chleba w dniach ostatnich dla niekczemnego zysku. Pięć dzieci robotników przyszło do jednego sklepu, gdzie piekarz chleb chował do sklepu i rzekł do żądających chleba dzieci, aby przyszły nazajutrz. Dzieci opowiedziały swym rodzicom, jak piekarz chował chleb i nie chciał go przedawać, przeto oburzeni wyszli na ulice, miotali przekleństwa na spekulantów, w kilka minut utworzył się tłum wzburzony robotników i zaczął odwiedzać jednego po drugim piekarza, tak przeszedł przez całe przedmieście i stłukł wszędzie szyby piekarzom, a nawet i tym, którzy nieustannie piekli i przedawali chleb ludowi. Odtąd wzrastał nieporządek, oczywiście podlegający przez ukrytych wicherzycieli, tak, iż napróżno starali się urzędnicy policyjni słowami i dobrocią utrzymać porządek. Wielu nawet agentów policyjnych pobito, uwolniono aresztowanych przemocą, a słaba siła zbrojna w tej okolicy nie była zdolną do dostatecznego wsparcia publicznej władzy, ale owszem była wystawiona na sztyderstwo tłumy. Nawet odwach słabo obsadzony na tej ulicy, zaledwie się niedostał w ręce niespokojnych. Wicherzyciele nakoniec zaczęli bruk łamać, przewracać nadjeżdżające wozy, tworzyć z nich barykady i sypać gradem kamieni na żołnierzy, sierżantów miejskich i gwardyę municypalną. Zamieszanie nareszcie tak wielkie nastąpiło, iż żaden właściciel nieopuszczał odtąd domu swego i obawiano się najgorszych wypadków. Byłoby rzeczywista emeta, wśród której przecie nie słyszano żadnych rewolucyjnych okrzyków, tylko śpiew marsylijski. Skoro się niebezpieczeństwo wzmogło, ruszyły wojska ze wszystkich stron, gwardya municypalna, piechota, kawaleria i batalion pułku 48 piechoty. Gdy wojska nadeszły, znalazły przeszło 12,000 masę, która przerywała wszelką łączność w ulicach. Ale przed gwardyą municypalną konną rozbiegły się masy, między którymi jak zwykle także ciekawi się znajdowali, w krótko uprzątniono zawady, oczyszczono trzy linie barrykad prawie skończonych z rzemieślników. Aż do rana trzymały wojska te miejsca zagrożone, a z rozporządzenia władz brukarze naprawiali bruk użyty do barrykad, tak iż razem ze światem był już ukończony. Potem wydano rozporządzenia stosowne, aby utrzymać porządek podczas następującego wieczora. Przez cały bowiem dzień tworzyły się kupy po 30, po 20 rzemieślników, z ich rozmów i brania się widać było, na co się zanosi na wieczór. Za nadejściem wieczora rozkazała policya wszystkim gospodarzom winiarni, kawiarni, szynkowni, jakoteż właścicielom kamienic, pozamykać drzwi w domach. Wszędzie spełniono ten rozkaz. Ale na ulicach znów się tłumy takie tworzyły, iż pojazdy nie mogły przejeżdżać. O godzinie rozpoczęły się uganiania z wojskiem, wybijano okna piekarzom, a nareszcie rozpedzeni wicherzyciele dopuścili się gwałtów w innych dzielnicach, jako na placu Maubert, St. Jacques, rue de Seine i na przedmieściach St. Germain. Wielu z młodzieży aresztowano, która się odznaczała w zawichrzeniu.

Podajemy tutaj niektóre szczegóły o majątku infantki Donny Ludwika. Z testamentu Ferdynanda VII. w Aranjuez z dnia 10. Czerwca 1830 roku, tylko artykuły 4. i 5. tyczą się infantki. Oto ich treść: »Art. 4. Oświadczam, iż w czasie mego panowania powiększyłem nieruchomości korony; wolą moją jest, by to powiększenie uważano za część należącą do dóbr korony. Toż ma być zastosowaniem do djamentów i innych kosztowności złotych i srebrnych, które jako należące do korony wykazane są w inwentarzu podpisanym, zaparafowanym i mającym tytuł: Wszystko to należec będzie do mego bezpośredniego następcy na tron, chłopca czy dziewczyny (w francuskim tłumaczeniu garçon ou fille.) — Infantka zatem nie z tego by nie dostała, a i tak ani inwentarza, ani djamentów korony nie wynaleziono do dziś dnia.

»Art. 5. Oświadczam, że za mego panowania nabyłem nieruchomości następujące: Las de los Pozas, pałac i wieś de la Izabella, most Guadiela; fabrykę fajansu w Moncloa, część ogrodu dotykającą domu wiejskiego zwanego infanta Gabriela w Eskurjalu, dom i tartak Belsain, pont Vert i Petite ille w Aranjuez.

Te nieruchomości nawet wszystkie razem, nie bacząc na prawa Izabelli II. nie zbogaciłyby bardzo infantki.

W roku 1840. regencya tymczasowa mianowała komissję, na której czele stał Palafox książę Saragosa, dla poznania stanu ruchomości pałacu królewskiego. Co do sreber rządca pałacu (alcade) oświadczył, że nie ma żadnych inwentarzy. Po tej odpowiedzi przystąpiono do inwentarza sali zwaney: Skład kosztowności. Tam znaleziono jedenaście pudełek do brylantów (éerin) zupełnie próżnych, dalej znaleziono inne napelnione. Co do tych ostatnich rządca pałacu oświadczył, że nie było inwentarza ale królowa matka powierzyła je jego straży, wyjeżdżając do Barcelony. Biegli przystąpili do oceniania; z tego pokazało się, iż należące do królowej Izabelli djamenty i kosztowności wszelkiego rodzaju miały wartości 2,399,352 realów; srebro, licząc w to wielką tagę, oratorjum i toalette 1,430,268 realów; relikwiarz, ołtarz i zakrystja 542,687 realów, razem 4,392,308 realów. — Zaś z rzeczy do infantki należących znaleziono: djamentów i kosztowności wszelkiego rodzaju za 3,332,309 realów; srebra za 539,125 realów; robót złotych za 276,387 realów, razem za 3,147,821 realów. — W dalszym ciągu inwentarza z tej epoki znajdujemy, że królowa Izabella miała tylko jedenaście koszul z płótna bardzo zwyczajnego; że nie miała ani jednego stroju zupełnego, że w całym pałacu i we wszystkich re-

zydencjach królewskich znajdowało się tylko trzy kałamarze srebrne, że wszystko równie jak srebro rezydencji królewskich, pałacu w Madrycie i rady stanu znikło zupełnie, wyjąwszy małą liczbę talerzy, z których zrobiono inwentarz, dla tego królowej podawano na półmiskach z blachy srebrem pociąganej, dopóki pan Flores, nowy intendent listy cywilnej nie kazał zrobić u złotnika korony, pana Martinez, serwisu srebrnego. — Dalej mówi sprawozdanie, znaleziono dwie duże szafy napelnione pudełkami od diamentów korony, o których wzmianka w testamencie Ferdynanda VII, wszystkie te pudełka były puste, w każdym z nich znajdowała się kartka «przysądzone jej kr. mości królowej rejentce.» Naprzeciw szaf stała szafka z kosztownego drzewa z szufladami podzielonymi na schowanie brylantów, ale ta szafka była zupełnie próżna. W drugiej podobnej znaleziono kilka kamieni drogich małej wartości, pierścionków z fałszywego złota i naszyjnik z brylantów ofiarowany przez miasto Madryt królowej Izabelli. Rządca pałacu, który strzegł brylantów oddanych mu bez inwentarza i pokwitowania z jego strony, gdy go się zapytano dla czego brylanty zostały zabranymi bez pudełek, oświadczył, że królowa rejentka tak rozkazała, by mniej miejsca zabierały, że te wszystkie brylanty razem (à grand) zawinięto w prześcieradła i że kilka takich zawiniątek zabrano. — Gdy się zapytano służących, jakie summy w pieniądzech znaleziono po Ferdynandzie VII, ciż odpowiedzieli, że ani jednego reala. — Urzędnicy składu mebli oświadczyli, że kobiece i inne ruchomości, które pozostały po śmierci króla zostały sprzedane z rozkazu królowej rejentki; oprócz tego oświadczyli, że wszystkie galony złote srebrne dla służby, oraz wszystko srebro rezydencji królewskiej spalono i przetopiono na sztaby w fabryce gazu, sztaby te zanieśiono do mennicy by z nich wybito piastry. Inwentarz ów wspomina pomiędzy innemi że od miesiąca października 1833 do sierpnia 1840 roku, królowa Krystyna co miesiąc kazała składać sobie 500,000 realów z listy cywilnej królowej Izabelli i te zaciągano pod rubrykę: «Wydatki tajemne gieldowe.» Przy ocenieniu innych ruchomości pałacu biegli oświadczyli, że łóżko infantki było z drzewa sosnowego wartości 189 realów (45 fr.)

H i s p a n i a.

Madryt 27 Września. — Kongress udzielił rządowi pozwolenie do wybrania nowozacieżnych do wojska w liczbie 25,000. Niektórzy deputowani zadziwili się, iż właśnie ministrowie w teraźniejszej epoce pokoju i jedności, zażądali tak znacznego wzmocnienia armii. Pan Ros de Olano zapytał ministra wojny, jakim prawem pozwala osobom prywatnym zaciągać oficerów i żołnierzy do wyprawy na amerykańską republikę Ecuador, uznaną przez rząd hiszpański i która nie dała żadnego powodu do kroków nieprzyjacielskich. Minister wojny odpowiedział, iż ma prawo udzielać urlop dwom żołnierzom z kompanii. Innego z resztą nieda w tej mierze objaśnienia.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 3. Października. Gubernator kraju nadbrzeżnego, hr. Stadion, wrócił do swojego urzędowania w Trieście. — Po przybyciu tu do stolicy cesarskiego komisarza hrabiego Stadion z Galicyi, odbywają się częste konferencje względem uciśnionego stanu rzeczy w tym królestwie. Hrabia Stadion miał skreślić obraz tego kraju, który wielkie obawy wzniewa, jeżeli rząd wkrótce nie pomyśli na serio, jak zapobiedz wszystkim niebezpieczeństwom grożącym. O ile się dowiadujemy, postanowiono tymczasem: ponieważ zaprowadzanie sądów ziemskich zbyt powoli się odbywa, przeto niezwłocznie mają być ustanowione tak zwane expozytury, którym przewodniczyć będą nowo zamianowani komissarze obwodowi. Przed forum tych expozytur należeć będą stosunki chłopskie, a urzędnicy otrzymali instrukcje, jakie mają wydawać wyroki w zreformowanych robociznach. Równie ma być niezwłocznie w Galicyi zaprowadzona żandarmeria. Organizacja i regulamin jej jest już napisany. Cesarski komissarz dworu hr. Stadion wraca natychmiast do Lwowa, z pełnomocnictwami znacznie rozszerzonymi. Prezes gubernialny Krieg, pchnięty rogiem przez jelenia w zwierzeńcu Skarbka, nie mógł przybyć na konferencje do Wiednia.

N i e m c y.

Brunświk 27 Września. — Położenie adwokatów w naszym kraju nie jest bardzo korzystne. Według naszego całkowitego urzędowania i nawet stosownie do naszych praw, adwokatura jest połączona z prokuraturą, a w tym względzie prawa idą tak daleko, że adwokat swemi funduszami odpowiedzialny jest za koszty sądowe.

Frankfurt n. M., dn. 28. Września. — Na zgromadzeniu zjazdu zajmującego się więzieniami hrabia Spärre przyznawał, że więzienia w Szwecyi źle urządzone, i że zbrodniarzy przybywa. Nowe prawodawstwo kryminalne obmyśliło jednakże środki zaradcze. W ogóle system pensylwański najpowszechniej przyjęty. Pan Dupetiaux w mowie francuskiej utrzymywał, że Belgia naprzód zaprowadziła system auburnoski. Po 16. letniem doświadczeniu musi on jednakże oświadczyć, że jest całkiem nieprzydatny. Wszyscy dyrektorowie więzień na to się zgodzili i jednogłośnie utrzymywali, że najlepsze zamykanie osobne. Rząd jest o tym tak gruntownie przekonany, że zarządził wybudowanie wzorowego więzienia dla 500 osób, do czego izba z pewnością wyznaczy fundusze. Pan Dem Text doniósł, że i w Holandyi przekonano się o niedostateczności systemu

auburnoskiego i chwycono się systemu celowego tak, iż więźniowie nie mają styczności pomiędzy sobą, lecz od drugich ludzi całkiem oddzieleni niesą. Surringar z Amsterdamu dodał, że Holandya z reformą więzień dla tego zwolna postępuje, że to wymaga wielkich kosztów, i że niechęć przedsiębrać odmian połowicznych. Inspektor Russell w głosie zabranym po angielsku, dowodził, że system auburnoski według którego więźniowie są razem, ale mają nakaz milczenia oburza więźniów, bo im się wydaje być niesprawiedliwością, system zaś oddzielania jest dla tego lepszym, że nawet więźniowie w porównaniu, uważają go za dobrodziejstwo. Pomiedzy innemi przytaczał Russell, że kapitanowie okrętów, którzy przewozili więźniów na kolonie zawsze tym oddawali pochwały, co byli zamknięci podług systemu pensylwańskiego; W Koloniach zaś mieszkańcy ścigali się do przyjęcia ich w służbę. Nawet pod względem zdrowia oddzielne trzymanie więźniów wywiera wpływ korzystny. Przytoczył, że w podobny sposób jest w Anglii urządzonych więzień 3000, a jedno liczy 1000 cel. Pan Lurasco zdawał sprawę względem więzień w Lombardyi. Ganił, że pomimo porządku prawie wojskowego, niedosyć w nich bacznosci na naukę i pracę. Zaniem przemówił Mittermaier, który miał sposobność rozpatrzeć się w więzieniach włoskich i utrzymywał, że w królestwie sardyńskim panuje system pokutny. Oddzielają więźniów tylko na noc, a w dzień ile możności zatrudniają pracą, pod ścisłym dozorem i w milczeniu. Pan Mittermaier przechodził różne kraje włoskie i wykladał w nich bardzo szczegółowo różnice w urządzeniach więzień. Na zgromadzeniu poobiedniem rozbierano szczegółowo to pytanie: jakiego rodzaju więzienie najwłaściwsze podczas śledztwa. Nim przystąpiono do głosowania przemawiali pan Ferriere z Genewy i Grochorów z Rossyi, który ostatni przez opisywanie postępowania i długiego trzymywania osób w więzieniu podczas śledztwa obudził w zgromadzeniu niebardzo przychylne uczucie. Welcker, Clausen i inni dowodzili, że trzymanie w więzieniu podczas śledztwa jest niesprawiedliwością i tylko jako smutna polityczna konieczność usprawiedliwionem być może. Welcker przypominał prawo stare szwedzkie, według którego oskarżyciel, co wnosił o uwięzienie, sam z oskarżonym musiał się dać zamknąć. Przytrzymywanie podczas śledztwa niepowinno iść dalej, jak tylko do tego stopnia o ile się pokazuje potrzebnem na zapobieżenie ucieczce; niegodzi się obwinionego robić winnym przez manewra śledcze, ani przez żadne inne usilne starania, ani go razem trzymać ze zbrodniarzami. Powinien być sam ale jego krewni i przyjaciele i jego adwokat powinni mieć przystęp do niego. Każde inne oddzielanie jest srogością, barbarzyństwem, uważając w stosunku do odpowiadania z wolności, i do wyszukiwania przez prokuratora najmniejszych zakątków z dowodami. Więzienie niepowinno dla oskarżonego być torturą, środkiem do skruszenia go (mürbe zu machen); obawa tak zwanych koliazji bywa przesadzona i t. d. Welcker i Clausen wystąpili także przeciw tym nadużyciom: że częstokroć oskarżonemu współoskarżony jako szpieg przydawany bywa, że nawet urzędnicy policyjni w ten sposób zamykać się kaza. Zgromadzenie w ogóle było tego zdania, że przytrzymywanie oskarżonego jak najłagodniejszym być powinno i musi być zabezpieczony od moralnego zepsucia, do czego oddzielne wsadzanie niezbędnem. W ogóle zgodzono się jednogłośnie, że przytrzymywany dla śledztwa przed wyrokiem, koniecznie sam jeden siedzieć powinien.

S z w a j c a r y a.

Lausanna 24 Września. — Wczoraj pan Wiktor Considérant znany redaktor paryskiego dziennika *Démocratie pacifique* czytał tu pierwszą prelekcję socjalistyczną. Rada municypalna dozwoliła mu swęj sali na ratuszu. Miał równie z 300 słuchaczy jak miewał na prelekcjach w Brukseli. Pomyślawszy jak socjalizm czyli fourierizm blisko dotyka się komunizmu i że wraz z członkami stowarzyszenia łabędziego wszyscy nasi wysoko stojący ludzie, byli przytomnymi na prelekcji, to każdemu nasuwać się musi pytanie: dokąd też to wszystko zaprowadzi? Dessamier jawny komunista a rodowity waadtlandczyk, ma w krótkce wydać pismo o wspólności pracy. Nasz nowy związek komunistyczny wzrasta silnie i coraz więcej robi kłopotu. «Myśmy rządowi pomogli, mówił jeden mowca na ostatniem posiedzeniu, on powinien nam także pomóc; ja mam żonę i pięć dzieci» Takie zgromadzenia odbywają się trzy razy w tygodnie; Treichler sławny nacelnik komunistów przed kilku tygodniami pojechał do Bern. Jak słyhać ma on tam podczas zimy czytywać prelekcje. Zagrożająca drożyna będzie wszędzie bardzo dogodnym polem dla podobnych prelekcji, nawet tam gdzie jeszcze żadna wstępna uprawa dokonana niebyła. Wypędzony stąd Becker znajduje się na Birsfelde. Zabroniono mu nawet w Liestal prelekcji komunistycznych. Jeżeli to tak pójdzie dalej, to w każdym radykalnym kantonie będzie stowarzyszenie komunistyczne. Machina rządowa w Bern od czasu zniesienia systemu wydziałowego idzie daleko lepiej. Dyrektorowie skarbu i wojny pracują pilnie nad naprawą swych gałęzi. Z kancelaryi rządowej dostają uwolnienia ze służby urzędnicy, którzy dawniej mało co robili. Stronnictwo radykalne pomiędzy urzędnikami stanowi jeszcze mniejszość, ale wywiera wpływ bardzo znaczny, bo ma za sobą stowarzyszenie ludu, które niedawno oświadczyło w ogłoszonym manifestie, że nad krokami rządu pilnie czuwać będzie.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W Peszcie umarł stary skąpiec na apoplexyę, i to w kąpiel, która tam kosztuje dwa grajcare, w której dwie godzin siedział, aby te dwa grajcare dobrze przemył i przekapał. Uchodził on za bardzo biednego człowieka, a zostawił 1,200,000 złp. Opowiadają o nim różne anegdotki; następujące dwie przytaczamy: Ażeby jak można najtaniej zjeść obiad, udawał się on, w czasie pobytu swego w Wiedniu, w najodleglejsze ulice, i do najgorszych traktyerni; jeden figlarz z jego znajomych, zaprowadził go raz do porządnej oberży, i powiedział mu, że tu za kilka grajcarów dobry obiad zjeść może; ale ów figlarz umówił się z gospodarzem, i resztę zapłacił z swojej kieszeni; trzy razy miał go tak zwieść, a czwarty już miał skąpiec sam zapłacić; ale figlarz pomylił się bardzo, bo zaraz po drugim obiedzie, nasz skąpiec rzekł zinnu do niego: «Nie, już tu więcej do tej oberży nie przyjdę; nie chcę się bowiem przyzwyczajać do wykwinnych obiadów, po którychby mię tęskno było.» Można sobie wystawić, jak się skrzywił oszukujący oszukany. Ale doskonałą jest odpowiedź, którą skąpiec dał bankierowi S..., u którego pieniądze na bardzo mały procent ulokował. Bankier bowiem powiedział raz do niego: «Panie K... ty musisz być bardzo bogatym, kiedy tak skromnie żyjesz.» Skąpiec odpowiedział lakonicznie: «Żeby mnie tylko sen nie tak wiele kosztował...» «Jako?» zapytał bankier. «Oczywiście, panie baronie, odpowie skąpiec, ażeby spokojnie spać, ulokowałem mój kapitał u pana na bardzo niski procent; bo wiem, że u pana jest pewnym. Coby ja to zyskał, żebym chciał spać niespokojnie. — Śmieszność często jest znakiem talentu, piętnem geniusu; i tak: Paskal lękał się złych duchów. Molier był zazdrosny. La Fonten przez swoje niezmiernie roztargnienie, często był bardzo śmiesznym. Boalo przez swą niezgrabną wesołość. Rousso ubierał się jak Ormianin. Krebilon pracował otoczony krukami. Gete był zabobonny. Napoleon był niewolnikiem swęj tabakierki. Delil pozwalał, aby go biła jego żona. Także

śmieszności. Matka wmawiająca podobieństwo dziecięcia do ojca. Dziewczynka udająca dorosłą pannę. Młodzieniec zarozumiały. Naturalne kwiaty w przyprowadzanych włosach. Zbytek nagle spanoszonych. Liberya podług fantazyi. Strzelec za powozem kobiety. Nieszczęśliwa miłość starca. Opowiadacz niesłuchany. Żart powtarzany. Mąż śpiący z żoną. Podarunki skąpego. Uczta dana z powodu ozdrowienia krewnego, przez jego spadkobierców. Kobieta nie stosująca się do mody. Litość lichwiarza.

Wiadomości literackie.

»Wyszedł z druku »tom III. rocznika literackiego« wydawanego w Petersburgu przez Romualda Podbereskiego, na rok 1846. i zawiera następujące artykuły: Blepońskiego Izasława: Poeta Bardon w Gwiazdogrodzie; Gryfy Alberta: Co jest żywiołem dzisiejszej literatury i jakie jej właściwe cechy postępowe; Grabowskiego Michała: tradycja o pułkowniku Poraju; Korzeniowskiego Józefa: dobize i to wiedzieć na ciężkie czasy, powieść; Każyńskiego Wiktora: Palestrina, ojciec duchownej muzyki we Włoszech, w XVI. wieku; Pustynia, Oda-Symfonia Felicjana Dawida; X. Moszyńskiego Aut.: św. Stanisław Szczepanowski, biskup Krakowski, opowiadanie historyczne; Mohuczego Alexandra: O Grobowcu Królowej Ryxy, znalezionym w Kolonii, w czasie pojeżdki nad Ren w 1845. roku; O'Nacewicza Żegoty; Rzut oka na pierwiastkowe dzieje Litwy; Podbereskiego Andrzeja: Sprawa szlachty Możarówskich z kapitułą Wileńską, pamiętnik historyczno-jurystyczny; Podbereskiego Ludwika: O Prezydencie Sądu Granicznego Jasiuku, gawęda humorystyczna; Pdb. Rom.: Wspomnienie o hrabi Waleckim i księciu Fr. Sapieżie; o Antonim Abramowiczu, artyście muzycznym i kompozytorze; hr. Henryka Rzewuskiego: Wypis z Archiwów domu hrabiów Unruków w W. K. Poznańskim; Strzelnickiego Wład.: Dwaj Uzdeni, powieść z obyczajów i wypadków społecznych Kaukaskich; wyjątki z poezji pisanych na Kaukazie; i t. d. i t. d. i t. d.

Dnia 20. Października r. b. przed południem o godzinie 10tej w naszym lokalu urzędowym 20 cetnarów 77½ funt. wyrażerowanych służbowych papierów, jako też 36 skrzyneczek od stęplowanego papieru, z zastrzeżeniem przyjęcia wyższej władzy, więcej dajacemu sprzedawane będą, na co chęć kupna mających zapraszamy.

Poznań, dnia 28. Września 1846.

Król. Główny Urząd poborowy.

Walne zebranie członków towarzystwa naukowej pomocy powiatu Szremskiego odbędzie się w Szremsie dnia 9. Listopada r. b. o godzinie 10tej zrana. Podpisany komitet uprasza nie tylko szanownych członków, lecz także i obce towarzystwu osoby, ażeby licznie zebrać się chcieli.

Komitet towarzystwa naukowej pomocy powiatu Szremskiego.

Walne zebranie członków towarzystwa pomocy naukowej odbędzie się dnia 10 Listopada r. bież. o godzinie 4tej po południu u J.M.Pana Gregera kupca w Krotoszynie, na które uprzejmie zaprasza mieszkańców miast i włościan choć do towarzystwa nienależących. Komitet towarzystwa naukowej pomocy powiatu Krotoszyńskiego.

Przedaż drzewa.

W boru należącym do Targowej Górki jest na sprzedaż 140 kłód dębowych, które na budulec okrętowy użyte być mogą. Przedane będą razem lub pojedynczo przez licytację najwięcej podajacemu w terminie dnia 26. Października r. bież. w Targowej Górze zrana od godziny 10. aż do 4tej popołudniowej, na który zaprasza się chęć kupienia mających z tém oświadczeniem, iż warunki w terminie przełożone będą; nadmieniam się jednakowoż, iż każdy chcący licytować winien złożyć kaucyj 116 Tal. gotówką, ze złożeniem zaś zalicytowanej ceny ma czas do trzech miesięcy.

Dzierżchnica, dnia 5. Października 1846.

Administracja leśna.

Zmiana mieszkania.

Kantor

Karola Müllera i Komp. znajdować się będzie od dnia 5. m. b. w domu pana B. Witkowskiego

na Sapieżyńskim Nr. 3.,

gdzie także odbywać się będą jak dotąd interesa agentur Gotaskich banków assekuracji ogniowej i zapewnien na życie.

Handel strojów damskich i towarów modnych

C. JAHN

w następstwie ostatniego walnego jarmarku Lipskiego wszelkimi **paryskimi nowościami** porze jesiennej i zimowej odpow edniami w **sposobie najgustowniejszym i do wartości towarów najprzystoiciej zastósowanym** zaopatrzone, został dziś na **pierwsze piętro domu Mendelsohna po nad jego lokalem handlu galanterijnego**

ulica Wroclawska Nr. 4.

przeniesiony.

Poznań, dnia 8. Października 1846.

Za powrotem z Lipskiego jarmarku walnego polecam wysokiej szlachcie i prześwietnej publiczności dobor najnowszych paryskich towarów modnych w czepkach, kapelusikach, kołnierzykach, kwiatach, koafurach itd., mianowicie kapelusiki *à la Clarisse i Cerito*.

Ph. z Weyłów Stern.

Poznań, rynek Nr. 82.

DONIESIENIE.

Chcąc zadosyć uczynić żądaniu kilku familii w W. X. Poznańskim, których jest życzeniem, abym u nich dawał lekcye **tańców, a szczególnie naszych narodowych**, postanowiłem przepędzić ostatnie miesiące tego roku w celniejszych miastach w Księstwie. Upraszam zatem osoby, któreby miały chęć korzystania z mego pobytu, celem brania także lekcji, o ułożenie między sobą kompletów (składających się przynajmniej z ośmiu osób), ażeby po przybyciu od razu mógł kurs rozpocząć.

Listy do 20. Października r. b. dojsć mnie mogą w Wroclawiu poste restante.

J. Zielński z Krakowa,

dawając

solotancerz baletu Warszawskiego.

Mój skład towarów **złota i srebra** z domu Nr. 66. przeniosłem do Nr. 80 starego rynku, naprzeciw wagi miejskiej.

Poznań, dnia 8. Października 1846.

C. F. Baumann.

Mallugskie cytryny

sto sztuk po 2 Tal. 10 sgr., tuzin po 8 sgr., nowe Muszk. **rodzenki w gronach.**

najprzedniejsze migdały w skorupach

à la princesse i świeże zielone pomarańcze tuzin po 10 sgr. poleca

J. Ephraim, Wodna ulica Nr. 2.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 6. Października 1846	Sto-pa prC.	Na pr. kurant. papiere-rami.	gotowizna.
Oblig. długu skarbowego ..	3½	92½	91½
Oblig. premii handlu morsk.	—	87½	87½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	90½	—
Oblig. miasta Berlina	3½	92½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	91½
W. X. Poznańsk.	4	102½	—
dito	3½	91½	—
Pruss. Wschod.	3½	—	94½
Pomorskie ..	3½	—	94½
March. Elekt. i N.	3½	94½	94½
Szląskie ..	3½	96½	—
dito od rządu gwarantowane	3½	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. ..	—	11½	11½
Disconto	—	4	5

A k c j e

Oblig. Potsd.-Magdeburgskiej ..	4	—	85½
dito obligi Lit. A. B.	4	90½	89½
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	—	—	—
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie ..	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej ..	—	112	111
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie ..	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	107	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	—
Drogi żel. Reńskiej	—	84½	—
Oblig. upierw. Reńskie	4	—	—
Drogi od rządu gwarantowane ..	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskiej ..	4	—	—
Oblig. upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
dito Lit. B.	—	—	—
Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	107½	106½
Magdeb.-Halberst ..	4	—	103½
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Koloński ..	5	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	89½	—
Oblig. upierw. Dolno-Szl.-Mar.	4	—	92
dito dito ..	5	100½	99½
Dr. żel. Dolno-Szlą. galeziowej ..	4	—	—
Oblig. upierw. dito ..	4½	—	—
Drogi żel. Berl.-Hamburgskiej ..	4	97½	96½

Ceny targowe

w mieście

POZNANIU.

	Dnia 7. Października 1846. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel ..	2/20	2/24 5
Zyta .. dt.	2/6 8	2/11 1
Jęczmienia dt.	1/18 11	1/23 4
Owsa .. dt.	1/3 4	1/5 7
Tatarki .. dt.	2/15 7	2/20 —
Grochu .. dt.	2/2 6	2/6 8
Ziemiaków dt.	— 15 7	— 17 9
Siana cetnar ..	— 17 —	— 20 —
Słomy kopa ..	7 —	8 —
Masła garniec ..	2 —	2 2 6